

Listopad 2025 Nr 8 (125)

MIĘSIĘCZNIK

SOLECZNIKI

Bezpłatne pismo społeczno - kulturalne
Solecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie

Uroczystość 11 listopada **na**
Rossie

Obchody Dnia Niepodległości Polski **w**
Solecznikach

Widowisko artystyczne pt. „Pociąg do
wolności”

Aleksandra Piłsudska i kobiety na
herbatkach w Belwederze

SPIS TREŚCI:

- 3** Uroczystość 11 listopada na Rossie
- 4** Obchody Dnia Niepodległości Polski w Solecznikach
- 6** Widowisko artystyczne pt. „Pociąg do wolności”
- 8** Wykłady o Niepodległości – spotkanie edukacyjne dla młodzieży
- 10** Jadwiga Piłsudska-Jaraczewska – odważna córka Marszałka
- 12** Aleksandra Piłsudska i kobiety na herbatkach w Belwederze
- 16** Szkolenie dla nauczycieli w Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego: immersyjne nauczanie języka polskiego



Uroczystość 11 listopada na Rossie

Solecznicki Oddział Rejonowy Związku Polaków na Litwie każdego roku z okazji Narodowego Święta Niepodległości odwiedza wileński cmentarz na Rossie. Jest to tradycja, która pozwala utrwalać pamięć historyczną i przekazywać wartości patriotyczne dla młodego pokolenia. Uroczyste złożenie wieńców przy Mauzoleum Matki i Serca Syna jednoczy polską społeczność całej Wileńszczyzny. Przyjeżdżają także liczne delegacje z Polski. Panująca jedność i poczucie wspólnoty zostawia wyjątkowe wrażenie dla każdego uczestnika. Dlatego w imprezie chętnie bierze udział młodzież szkolna i środowiska harcerskie.

K

Historia tego szczególnego miejsca jest następująca. Pogrzb serca Marszałka Józefa Piłsudskiego i trumny ze szczątkami jego matki Marii z Bilewiczów, ekshumowanymi i przywiezionymi z Sugintów, odbył się 12 maja 1936 r.

Całe miasta zostało udekorowane biało-czerwonymi flagami, przepasanymi czarnym kirem. W oknach sklepów, warsztatów rzemieślniczych i prywatnych mieszkań wystawiono setki portretów i popiersi Józefa Piłsudskiego. W pogrzebie brał udział Prezydent RP Ignacy Mościcki. Po uroczystej mszy żałobnej, którą odprawił arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, w kościele św. Teresy uformowano kondukt, który przeszedł ulicami Wilna. Trumnę z kościoła wynieśli generałowie Wojska Polskiego Edward Rydz-Śmigły i Kazimierz Sosnkowski. Dzwony katedry i innych świątyń

ogłaszały przybycie na cmentarz, gdzie złożono trumnę i urnę do grobowca. W momencie wnoszenia nastąpiła trzyminutowa cisza, po której oddano 101 strzałów armatnich, a orkiestra zagrała hymn narodowy. Uroczystości zakończyły się pobraniem z grobu ziemi, która została następnie przewieziona na kopiec Piłsudskiego na krakowskim Sowińcu. Warto zauważyć, że moment spoczynku serca Marszałka na Rossie został również godnie upamiętniony za granicą. Dzięki służbom dyplomatycznym i środowiskom polonijnym nabożeństwa żałobne były zorganizowane także w Pary-

żu, Barlinie, Wiedniu i Genewie.

Na płycie serca Marszałka w Wilnie wyrzeźbione są słowa z utworu Juliusza Słowackiego „Beniowski”: „Kto mogąc wybrać, wybrał zamiast domu, Gniazdo na skale orla, niechaj umie spać, gdy żrenice czerwone od gromu i słychać jęk szatanów w sosen szumie”. U góry znajduje się też cytata z utworu „Wacław”: „Ty wiesz, że dumni nie szczęściem, nie mogą za innych śladem iść tą samą drogą”. Wspomniane fragmenty nawiązują do motywu samotności w kontekście burzliwych wydarzeń historycznych i są wymownym symbolem bohaterskiej postawy oraz pełnej wyzwania drogi życiowej Józefa Piłsudskiego. Projekt

Mauzoleum wykonał profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie Wojciech Jastrzębowski. Cmentarzyk otoczono murem, a przy środkowym wejściu umieszczono imitację kapliczki z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej. Przed II wojną światową przy grobie była wystawiona warta honorowa.

Cmentarz na Rossie łączy wiele doświadczeń historycznych, które przyczyniły się do kształtowania narodowej świadomości, niezbędnej do odbudowania Niepodległości. Spoczywają tutaj działacze z okresu Powstania Styczniowego, wybitni naukowcy i architekci oraz ludzie sztuki. Każda wizyta w tym miejscu

wzmacnia duch patriotyczny i zachęca do czynnego udziału w budowaniu dobrobytu swego narodu. Z tego powodu wiele uroczystości o charakterze narodowym rozpoczyna się właśnie tu.

Treściwym przedłużeniem uroczystych obchodów na Rossie był koncert Jarka Wista w Domu Kultury Polskiej w Wilnie. Organizatorem imprezy była Ambasada RP na Litwie. Zebrani mieli okazję doświadczyć piękna polskich utworów z różnych okresów historycznych.

Informacja historyczna na podstawie www.rossa.lt

WALDEMAR ŚLIŻEWSKI

Obchody Dnia Niepodległości Polski w Solecznikach

Solecznicki Oddział Rejonowy Związku Polaków na Litwie z dużym zaangażowaniem podchodzi do kultywowania tradycji upamiętniania wydarzeń historycznych. Roczny kalendarz imprez odzwierciedla złożone doświadczenia narodowe.

C



Członkowie oddziału biorą udział w wydarzeniach poświęconych Powstaniu Styczniowemu, Dniu Żołnierzy Niezłomnych, Dniu Pamięci Ofiar Katyńskich i Dniu Konstytucji 3-go Maja. Latem społeczność łączy dzień

Wojska Polskiego. W ostatnich dniach października odbywa się tradycyjna wizyta miejsc pamięci. Warto zauważyć, że roczny cykl wydarzeń ma też swoją kulminację. Jest to niewątpliwie Dzień Niepodległości Polski. Właśnie

w tym dniu społeczność Rejonu Solecznickiego łączy się w radości i refleksji. Jest to uroczystość, która buduje trwałą więź między pokoleniami i ludźmi z różnych środowisk.

11 listopada 1918 r. Rada Regen-



cyjna przekazała uwolnionemu z twierdzy magdeburskiej Józefowi Piłsudskiemu władzę wojskową i naczelne dowództwo podległych jej wojsk polskich. Tego samego dnia Niemcy podpisały zawieszenie broni kończące działania bojowe Wielkiej Wojny. Po ponad 120 latach Polska odzyskiwała niepodległość. Działacz społeczny i publicysta, przyszedł premier Jędrzej Moraczewski tak opisał ówczesną atmosferę: „Niepodobna oddać tego upojenia, tego szalu radości, jaki ludność polską w tym momencie ogarnął. Po 120 latach prysły kordony. Nie ma ich. Wolność! Niepodległość! Zjednoczenie!”. Entuzjazm tego okresu odnajduje swoje przedłużenie w czasach współczesnych,

W tym roku uroczystości poświęcone Dniu Niepodległości Polski odbyły 9 listopada. W sali koncertowej Centrum Kultury Rejonu Solecznickiego zgromadzili się przedstawiciele samorządu, placówek oświatowych i kulturalnych, członkowie organizacji pozarządowych oraz aktywni działacze społeczni. Zebraną publiczność przywitał Prezes Solecz-

nickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie Zdzisław Palewicz. Następnie na scenę wkroczyła orkiestra Szkoły Sztuk Pięknych im. Stanisława Moniuszki w Solecznikach oraz soliści Zdzisław Palewicz JR i Jolanta Prowłocka. Artyści wykonali wiele utworów patriotycznych, które wzbudziły mnóstwo ciepłych emocji. Publiczność miała także okazję podziwiać umiejętności taneczne uczniów z wydziału choreografii Szkoły Sztuk Pięknych. Program artystyczny pozwolił zebranym odbyć wyjątkową podróż w czasie i zapoznać się z pięknem dziejowych zwyczajów. Każdy utwór odzwierciedlał podniosłe nastroje okresu wyzwolenia i narodowego triumfu. Warto zauważyć, że koncert pozwolił pogłężyć się w refleksji na temat doświadczeń narodu w różnych etapach historycznych – od 1918 r. do 1989 r. Kolejnym elementem artystycznym był barwny recital Joanny Trzepiecińskiej pt. „Jak wybrnąć z gąfy?”. Piosenkarka zaprezentowała bogaty dorobek złożony z utworów polskiej piosenki kabaretowej. Na scenie zabrzmiały

pieśni przedwojenne oraz współczesne utwory poświęcone tematyce miłości i relacji. Artystce towarzyszył wybitny pianista jazzowy Bogdan Hołownia. Starannie wyselekcjonowane piosenki wprowadziły wszystkich w dobry humor i z pewnością podkreśliły to, że 11 listopada jest świętem, które jednoczy Polaków na całym świecie. Po zakończeniu koncertu publiczność mogła zapoznać się z wystawą pt. „Ludzie Niepodległości 1918 r.”. Materiały archiwalne pozwoliły pogłębić wiedzę na temat wybitnych osobowości, których determinacja i poświęcenie umożliwiły odbudowę wolnego państwa Polskiego. Organizatorem imprezy był Solecznicki Oddział Rejonowy Związku Polaków na Litwie.

Podsumowując można stwierdzić, że uroczystości listopadowe pozostawiły wyjątkowe wrażenia. Połączenie elementów kultury, edukacji i rozrywki pozwoliło doświadczyć wyjątkowego charakteru tego historycznego dnia.

WALDEMAR ŚLIŻEWSKI

Widowisko artystyczne pt. „Pociąg do wolności”



Polskość – to jeden z najważniejszych elementów tożsamości, który łączy społeczność Rejonu Solecznickiego. Mieszkańcy gminy Ejszyszki starają się, aby dziedzictwo narodowe było stale utrwalane, a sukcesy przodków – godnie upamiętnione.

S

Społeczność lokalna aktywnie uczestniczy w przedsięwzięciach Solecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie. Kalendarz wydarzeń jest naprawdę bogaty. Wiosną mają miejsce wyjazdy na Paradę Polskości w Wilnie i festyn kultury polskiej „Pieśń znad Solczy”. Latem w centrum uwagi jest Zlot Turystyczny

Polaków na Litwie, Obchody Operacji „Ostra Brama” oraz Dzień Wojska Polskiego. Jesienią natomiast zaczyna panować nastrój refleksyjny – odbywa się odwiedzanie grobów i pomników, które są wymownym świadectwem pamięci o szlachetnych kartach naszych dziejów. Jednak największym wydarzeniem kulturalnym o charakterze narodowym jest na pewno uhonorowanie daty 11 listopada 1918 r.

16 listopada w Ejszyszkach odbyły się obchody Narodowego Święta Niepodległości Polski. Każdego roku społeczność Ejszyszek wspólnie upamiętnia to wyjątkowe wydarzenie historyczne. Warto zauważyć, że w uroczysto-

ściach aktywnie uczestniczy młodzież z Gimnazjum w Ejszyszkach. Program artystyczny prezentują również zespoły z różnych miejsc Wileńszczyzny. W tym roku młodzież szkolna wkroczyła na scenę z patriotycznym apelem „Pociąg do wolności”. Polski Zespół Pieśni i Tańca „Rudomianka” przedstawił widowisko pt. „Pieśnią i Tańcem dla Niepodległej”. Impreza odbyła się w Centrum Rozrywki i Biznesu w Ejszyszkach. Na święto licznie przybyła społeczność miasta oraz okolicznych wsi. Niemal było też gości. Podczas całej imprezy panowała atmosfera wzajemnego szacunku, ciepła, jedności i wielkiej dumy narodowej.

Bolesław Prus trafnie zauważył:

„Prawdziwy patriotyzm nie polega na tym, ażeby kochać jakąś idealną ojczyznę, ale – ażeby kochać, badać i pracować dla realnych składników tej ojczyzny, którymi są ziemia, społeczeństwo, ludzie i wszelkie ich bogactwa”. Wątek umiejętności doceniania tego, co posiadamy był treściwie odzwierciedlony w całokształcie występu scenicznego. Widowisko koncentrowało się na takich sprawach jak walka narodu polskiego o wolność, postawa patriotyczna i wytrwałość w czasach próby. Te wartości mają charakter ponadczasowy i występują w różnych momentach naszej historii. Czasami ich wyrazem jest romantyczny zryw narodowyzwolenczy, a czasami – cicha praca organiczna i skrupulatna praca u podstaw. Jednak zawsze tym wartościami towarzyszy dążenie do jednego

celu – zdobycie wolności dla narodu i państwa. Dlatego nieprzypadkowo w centrum uwagi w Ejszyszkach znalazł się pociąg. Potężna lokomotywa, przedstawiona na plakacie i wielu dekoracjach scenicznych, symbolizuje zdecydowane poruszanie się do przodu. W dodatku, właśnie pociąg jest alegorią pozytywnych zmian, postępu i sukcesu. Podczas imprezy uczniowie nawiązali do wielu okresów historycznych i im towarzyszących doświadczeń, które ukształtowały pokolenia patriotów. Najważniejszym hasłem na tej drodze na pewno było najdroższe słowo „wolność”.

Jak wyglądało dążenie do wolności w każdym okresie naszej narodowej walki o niepodległość? W XIX w. Polacy stanęli w obronie swej godności podczas dwóch powstań narodowych. Po

klęskach zbrojnych zrywów nastąpił etap wzmacniania polskiego społeczeństwa poprzez pracę i koordynowany wysiłek w oświacie, kulturze i życiu społecznym. Wybuch I wojny światowej osłabił zaborcze cesarstwa. Wówczas społeczeństwo, zjednoczone wybitną postacią Józefa Piłsudskiego, rozpoczęło odbudowę swego państwa. 11 listopada 1918 r. – to moment triumfu wiary i determinacji. Cała droga do wolności była zmaganiem narodu z przeciwnościami losu. Jednak duch polski, zachowany w środowiskach inteligencji, kościołach i rodzinach przetrwał wszystkie próby. Właśnie o takich doświadczeniach opowiedziała młodzież podczas imprezy w Ejszyszkach.

WALDEMAR ŚLIŻEWSKI





Wykłady o Niepodległości – spotkanie edukacyjne dla młodzieży

21 listopada w Centrum Rozrywki i Biznesu w Ejszyszkach odbyło się spotkanie edukacyjne dla młodzieży pt. „Wykłady o Niepodległości”. Młodzież szkolna miała okazję zapoznać się z drogą Polski i Litwy do wolności. W tym roku uwagę skupiono właśnie na tematyce niepodległościowej lat 90-tych. Zagadnienia historyczne przedstawili członkowie Solecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie: dr. Katarzyna Biersztańska i Waldemar Śliżewski. Uczniowie mieli okazję zapoznać się ze szczegółami zimnej wojny, okresem odrodzenia narodowego oraz działalnością patriotyczną na uchodźstwie.

Zimna wojna – to okres intensywnej rywalizacji politycznej między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Sowieckim, który trwał od końca II wojny światowej do rozpadu komunizmu. Czas ten charakteryzował się powstaniem bloków militarnych – NATO i Układu Warszawskiego, dużym napięciem międzynarodowych i konkurencją systemu kapitalistycznego z socjalistycznym. Do konfliktu zbrojnego między mocarstwami nie doszło. Warto zaznaczyć, że zimna wojna – to najważniejszy proces historyczny XX wieku, ponieważ on ukształtował współczesny świat. Jej skutki – to zmiany na mapie świata, różnice

w gospodarczym rozwoju społeczeństw oraz różnice w kulturze między zachodem i wschodem.

Po II wojnie światowej Litwa została w składzie ZSRR, a Polska była państwem satelitarnym – Republiką Ludową. Naród polski i litewski dążył do odzyskania państwa narodowego, które ma głębokie korzenie historyczne. Po rozpadzie komunizmu pojawiła się niezależność od Moskwy. Społeczeństwa chciały zmian. To dało możliwość odbudowy Niepodległości. Zimna wojna przechodziła przez różne fazy – czas względnego spokoju przeplatał się z okresami bliskimi konfrontacji zbrojnej. Po zakończeniu II woj-

ny światowej Związek Sowiecki zaczął umacniać swoją pozycję w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, wprowadzając w nich z pomocą podległych mu partii podporządkowane sobie władze, a także wspierając ruchy komunistyczne na zachodzie Europy.

Brytyjski premier Winston Churchill podczas przemówienia w Fulton w 1946 r. użył terminu „żelazna kurtyna”, który oznaczał trwały podział kontynentu europejskiego. Prezydent Stanów Zjednoczonych Harry Truman w 1947 r. ogłosił doktrynę powstrzymywania postępu komunizmu wszystkimi dostępnymi



mi środkami. W 1949 r. państwa zachodnie na czele z USA powołały Organizację Traktatu Północnoatlantyckiego (NATO) w celu wzmacniania obrony przed ZSRR. Później powstał Układ Warszawski – organizacja łącząca państwa wschodnie w celach obronnych.

Konflikt polityczny USA i ZSRR powodował różne napięcia w różnych miejscach świata. 1950 r. wybuchła wojna między Koreą Północną a Koreą Południową. Starcia trwały do 1953 r. W 1953 r. wybuchły też masowe protesty robotnicze w Niemczech Wschodnich. ZSRR je stłumił. W 1956 r. miało miejsce powstanie Węgry przeciw reżimowi sowieckiemu. Armia Czerwona interweniowała i pokonała powstańców.

Podział w Europie wzrastał coraz bardziej. W 1961 r. zbudowano mur berliński – barierę między Berlinem wschodnim a zachodnim. W 1962 r. wybuchł kryzys kubański. Na wyspie Kubie ZSRR planował zainstalować rakiety z ładunkiem nuklearnym. Tylko dzięki aktywnej dyplomacji udało się zapobiec wojnie. W latach 60-tych nasilił się też konflikt w między Wietnamem Północnym, wspieranym przez komunistów, a Wietnamem Południowym, wspieranym przez Zachód. Na Bli-

skim Wschodzie też trwała wojna. USA stanęła po stronie państwa żydowskiego, a ZSRR – po stronie arabskiej. W 1968 r. sowieci krwawo stłumili Praską Wiosnę – powstanie w Czechosłowacji.

W czasie zimnej wojny miał miejsce także okres politycznego odprężenia. W latach 70-tych podpisano umowy o zmniejszeniu produkcji broni i ograniczeniu prób z arsenałem nuklearnym. W 1975 r. w Helsinkach podpisano akt końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, który zakładał poszanowanie praw człowieka i prawo narodów do samostanowienia. Jednak konflikty nie ustały. W 1979 r. Związek Sowiecki wkroczył do Afganistanu. Pod presją tej wojny i słabnącej gospodarki ZSRR zaczął przegrywać rywalizację z Zachodem. W latach 80-tych narody państw

bloku wschodniego coraz aktywniej dążyły do niezależności. W 1991 r. nastąpił rozpad ZSRR.

Widzimy, że okres zimnej wojny – to czas dużych napięć. Sowiecka teoria współpracy narodów i braterskich relacji okazała się sprzeczna z rzeczywistością. Każdy naród Europy dążył do samodzielności i swego państwa. Ludzie chcieli gwarancji praw człowieka i rozwoju gospodarczego, który był widoczny w państwach zachodnich. Dlatego nastąpiła erozja bloku socjalistycznego.

W Polskiej Republice Ludowej lata 80-te były okresem braku towarów, wzrastających cen oraz konfliktu państwa z Kościołem. Wybuchły strajki robotnicze. Odradzała się opozycja narodowa. W sierpniu 1980 r. w Stoczni Gdańskiej rozpoczął się dotychczas największy strajk. Kierował nim Lech Wałęsa. Wkrótce w całym kraju powstały struktury Niezależnego Związku Zawodowego „Solidarność” (liczył ponad 10 mln członków). Ludzie wychodzili na demonstracje i sprzeciwiali się sowieckiej dyktaturze. W grudniu 1981 r. wprowadzono stan wojenny. Tysiące osób uwięziono, opór złamano siłą. Jednak to nie zniszczyło „Solidarności” – powstawały nowe organizacje,



drukowano książki. Społeczeństwo było rozczarowane władzą i pragnęło zmian. Dlatego władze PRL poszły na ustępstwa i do procesu przebudowy państwa zaprosiły opozycję. W wyborach parlamentarnych zwyciężyła „Solidarność”. Polska wkroczyła na drogę wiodącą do niepodległości i demokracji.

Litwa wchodziła w skład ZSRR jako Republika Radziecka. Mieszkańcy sprzeciwiali się rusyfikacji poprzez pielęgnowanie kultury narodowej. Rozpowszechniano

materiały o sytuacji Kościoła katolickiego i prawach człowieka. Społeczeństwo rozumiało, że zachód ma lepszą jakość życia. W 1988 r. powstał „Sąjūdis” – ruch społeczny na rzecz odrodzenia państwa litewskiego. W 1990 r. odbyły się pierwsze wolne wybory. Zwyciężyła opcja narodowa. Ze 133 posłów 96 miejsc zdobyli kandydaci wspierani przez „Sąjūdis”. 11 marca 1990 r. został uchwalony Akt Odrodzenia Niepodległego Państwa Litewskiego.

Zatem społeczeństwa Polski i Li-

twy w okresie zimnej wojny nie popierały polityki sowietyzacji i dążyły do odrodzenia państw narodowych. Wydarzenia zimnej wojny były postrzegane jako potwierdzenie niesprawiedliwości systemu komunistycznego.

Po spotkaniu młodzież miała okazję zadać pytania i podzielić się spostrzeżeniami. Inicjatywa edukacyjna stała się także treściwym podsumowaniem patriotycznych wydarzeń listopadowych.

WALDEMAR ŚLIŻEWSKI

Drodzy Czytelnicy, miesiąc listopad dla naszej społeczności obfituje w wiele wydarzeń i dat historycznych, lecz najważniejszym pozostaje Święto Niepodległości Polski. Jako Polacy mieszkający za granicą mamy ten wyjątkowy przywilej, że przez cały miesiąc możemy uczestniczyć w uroczystościach, spotkaniach i inicjatywach, które przypominają nam o naszej historii, tożsamości i patriotyzmie.

W poniższym artykule, nawiązując do losów rodziny Piłsudskich, przedstawiam historię jednej z córek Józefa Piłsudskiego — Jadwigi Piłsudskiej-Jaraczewskiej, urodzonej w 1920 roku w słynnej willi „Milusin” w Sulejówku. Była młodszą córką Marszałka i Marii z Koplewskich Piłsudskiej, społeczniczki i współorganizatorki niepodległościowych struktur PPS. Jej dzieciństwo upływało w cieniu wielkiej historii, a wojna sprawiła, że już jako bardzo młoda kobieta musiała podjąć rolę, której nie wybierają zwykłe pokolenia — rolę Polki w służbie Ojczyzny na obczyźnie.

Jadwiga Piłsudska-Jaraczewska – **odważna córka Marszałka**

11 lat temu, w wieku 94 lat, zmarła Jadwiga Piłsudska-Jaraczewska, młodsza córka Marszałka. Była pilotką, architektem i działaczką polską na emigracji.

Już jako 12 latka interesowała się lotnictwem, budując modele samolotów. Swoją przygodę z lataniem rozpoczęła w 1937 roku od kursu szybowcowego, zdobywając kolejno kategorie A, B, C i D. Do wybuchu wojny wylatała na szybowcach 100 godzin. Jej pierwszym sukcesem był 5-go-

dzinny przelot szybowcem Delfin na dystansie 270 km, na trasie z Bezmiechowej do Łukowa.

Swoją wojenną tułaczkę rozpoczęła w Warszawie, gdzie już 1 września 1939 roku zgłosiła się do pomocy rannym cywilom, a potem przez Wilno, Rygę i Sztokholm udała się do Wielkiej Bry-

tanii. Wielokrotnie starała się o przyjęcie do cywilnej organizacji ATA (Air Transport Auxiliary), ale była odrzucana z uwagi na zbyt młody wiek. Ostatecznie przyjęta do Pomocniczej Lotniczej Służby Kobiet, gdzie rozpoczęła służbę w dniu 15 lipca 1942.

Pierwszą klasę pilota zdobyła



w IFTS (Initial Flying Training School), szkoląc się na lekkich typach samolotów. Po 100 godzinach latania na Magistrach, Hartach i Fairchildach, trafiła do AFTS (Advanced Flying Training School), czyli szkoły pilotażu zaawansowanego.

14 marca 1943 roku zdobyła 2. klasę pilotów ATA, która dała jej możliwość rozprowadzania samolotów Hurricane i Spitfire, a już 17 września zdobyła 3. klasę i uprawnienia do latania samolotami dwusilnikowymi typu Avro Anson, De Havilland Dragon Rapide i Airspeed Oxford.

Po ukończeniu kursów szkoleniowych prowadziła „latającą taksówkę” w jednostce 1 Ferry Pool w White Waltham, gdzie

rozwoziła pilotów ATA po bazach Królewskich Sił Lotniczych. To ona dostarczała swoje ukochane Spitfire’y polskim jednostkom.

20 stycznia 1944 roku odeszła ze służby w stopniu second officer (odpowiednik porucznika). Podczas półtorarocznej służby dostarczyła 230 samolotów w 21 typach, m.in. myśliwce, bombowce i samoloty wielozadaniowe. Łącznie wylatała 312 godzin i 35 minut

Przez kadrę lotniczą uznana za „niezwykle obiecującą pilotkę o umiejętnościach powyżej przeciętnej”. Odznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami oraz Medalem Lotniczym.

W 1944 roku wyszła za mąż za kpt. Marynarki Wojennej Andrzeja Jaraczewskiego. Do Polski wró-

ciła wraz z mężem po roku 1989.

16 listopada w 2014 roku odeszła do wieczności została pochowana na Cmentarzu Powązkowski w Warszawie.

Dziś, patrząc na jej niezwykle życiorys — od szybowniczych rekordów, przez służbę w ATA, po działalność społeczną na emigracji — widać wyraźnie, że Jadwiga Piłsudska-Jaraczewska należała do pokolenia, które potrafiło łączyć osobistą odwagę z odpowiedzialnością za pamięć historyczną. Jej powrót do kraju po 1989 roku i późniejsza wizyta w Wilnie w 1995 roku miały symboliczny wymiar: zamykały krąg rodzinnych losów rozdzielonych przez wojnę i emigrację. Choć nie zachowały się jednoznaczne potwierdzenia, że odwiedziła grób matki i serce ojca na Roscie, sama jej obecność w Wilnie stanowi ważny ślad duchowego powrotu do miejsc, które ukształtowały historię jej rodziny.

Na podstawie Instytut Pamięci Narodowej

Opracowała:

KATARZYNA BIERSZTAŃSKA



Drodzy Czytelnicy,

Nawiązując do historii rodziny Piłsudskich i ich znaczenia dla polskiej niepodległości, pragnę przybliżyć Państwu postać wyjątkowej kobiety, której życie i działalność do dziś budzą podziw — Aleksandry Piłsudskiej. To jedna z najważniejszych postaci polskiego ruchu niepodległościowego pierwszej połowy XX wieku: bojowniczka Organizacji Bojowej PPS, uczestniczka akcji zbrojnych, działaczka społeczna, a także towarzyszka, a później żona Józefa Piłsudskiego.

Matka Wandy i Jadwigi, kobieta o niezwyklej determinacji i sile charakteru, wywodziła się z warszawskiej rodziny rzemieślniczej i już w młodości związała swoją drogę z walką o wolność Polski. Jej biografia to zapis odwagi, konsekwencji i oddania sprawie, która dla wielu pozostawała jedynie marzeniem.



Herminia Naglerowa



Maria Jehanne Wielopolska



Kazimiera Iłakowiczówna

Aleksandra Piłsudska i **kobiety na herbatkach** w Belwederze

Aleksandra Piłsudska zapraszała do Belwederu wiele kobiet, a były wśród nich przyjaciółki, znajome z dawnych lat, z czasów działalności konspiracyjnej w PPS, jej współpracowniczki w działalności społecznej po 1926 roku, nie brakło też znanych nazwisk.

„Urządzaliśmy w Belwederze, przeważnie raz na miesiąc herbatki towarzyskie. – wspominała pani Aleksandra – Mąż lubił te przyjęcia. Miał okazję porozmawiać z wieloma osobami i zobaczyć starych znajomych, któ-

rzy odwiedzali nas wtedy dość licznie. Swobodny styl herbatki dawał sposobność do miłej pogawędki z dużą ilością ludzi i stwarzał bardziej domową atmosferę. Jakże inny był nastrój na oficjalnych obiadach, których nie lubi-

liśmy oboje z mężem i nigdy sami nie urządzaliśmy”.

SIOSTRA NOBLISTKI

Jedną z najstarszych znajomych i częstych uczestniczek herbatek była doktor Bronisława Dłuska.

Wraz z mężem Kazimierzem Dłuskim, działaczem PPS, prowadziła w Zakopanem sanatorium, w którym leczyli się ranni i chorzy bojowcy, gościł tam także w 1916 roku Józef Piłsudski, po złożeniu dymisji ze stanowiska dowódcy I Brygady Legionów. Pani Dłuska rozumiała dobrze niekomfortową sytuację Aleksandry podczas jej związku z żonatym Komendantem i bez wątpienia solidaryzowała się z nią. Jej siostra, Maria Skłodowska-Curie, miała bowiem romans z fizykiem Paulem Langevinem, pozostającym w związku małżeńskim i doznawała z tego powodu przykrości. A pani Bronisława wspierała w tych trudnych chwilach siostrę. Doktor Dłuska mogła także służyć radą Aleksandrze, gdy urodziły się jej córki, gdyż była autorką pracy o karmieniu piersią. Zanim pani Aleksandra zakupiła „Drewniak” w Sulejówku, latem 1920 roku gościli ją z Józefem Piłsudskim państwo Dłuscy w swojej willi w Aninie.

MATKA CHRZESTNA WANDZI

Do najbliższych Aleksandrze Piłsudskiej osób należała Helena Sujkowska, członkini PPS i PPS-Frakcji Rewolucyjnej oraz POW, matka Zbigniewa Sujkowskiego, jednego z najmłodszych żołnierzy Pierwszej Kompanii Kadrowej. Podczas I wojny światowej Aleksandra i Helena działały razem w Lidze Kobiet. Gdy Aleksandra była w ciąży, a Józef Piłsudski przebywał w twierdzy magdeburskiej, więziony przez Niemców, opiekowała się nią pani Helena. „W niedzielę odwiedzała mnie zwykle moja przyjaciółka Hela Sujkowska z mężem i zostawali u mnie przez cały dzień” – pisała we wspomnieniach Aleksandra



Helena Sujkowska

Piłsudska. Wybrała ją na matkę chrzestną pierwszej córki – Wandy. Aleksandra nie mogła zamieszkać z córką w Belwederze, gdy Piłsudski wprowadził się do pałacu jako Naczelnik Państwa, gdyż formalnie nadal był żonaty. Zamieszkała wówczas w wynajętych od Sujkowskich dwóch pokojach, a pani Helena opiekowała się od czasu do czasu Wandą, a potem Jadwigą.

WSPÓŁPRACOWNICZKI PANI ALEKSANDRY

Bronisława Dłuska, a także jej siostra, nauczycielka Helena Skłodowska-Szalay, również zapraszana na herbatki towarzyskie, a także Helena Sujkowska bywały w Belwederze nie tylko jako znajome Aleksandry Piłsudskiej, lecz również jako jej współpracowniczki w pracy społecznej. Działały razem w stowarzyszeniu Rodzina Wojskowa oraz w stowarzyszeniu „Osiedle” zajmującym się opieką nad mieszkańcami baraków dla bezdomnych i najuboższych repatriantów z Rosji.

Do tego grona należała także Janina Korolewicz-Waydowa, śpiewaczka operowa, również często zapraszana na herbatki. 11 listopada 1918 roku, gdy rozbrajano w Warszawie Niemców, występowała w „Halce” w roli tytułowej. To zresztą był jej pomysł, by wystawić operę narodową w tym właśnie dniu. Spektakl został na chwilę przerwany z powodu pojawienia się peowiaków, którzy zamierzali z gmachu Teatru Wielkiego ostrzeliwać ratusz, w którym znajdowali się Niemcy. Korolewicz-Waydowa, w stroju góralki Halki poprowadziła ich na taras.

Zofia Nałkowska, uczestniczka spotkań belwederskich miała pewien żal do Aleksandry Piłsudskiej, że zamiast odegrać jakąś polityczną rolę po przewrocie majowym „zajmuje się urządzaniem zabaw na dochód towarzystwa Nasz Dom, jak zwyczajna doktorka czy inżynierowa”. Lecz żona Marszałka nie miała ani ambicji, ani chęci do angażowania się w



Janina Korolewicz-Waydowa

politykę. Pisarka wyrażała się o Aleksandrze Piłsudskiej z dużym szacunkiem. Po przyjęciu w Belwederze z okazji jej urodzin, Nałkowska zanotowała w dzienniku: „Ona jedna ostała się w dawnej skromności i prostocie, jakby nieśmiała w nadmiarze kosztownych kosztów kwiatowych, świeateli i pałacowego blasku”.

POLEMIRA

Bliska znajomość łączyła Aleksandrę Piłsudską z zapraszaną na herbatki pisarką Marią Jehanne-Wielopolską, admiratorką jej męża. Na drzwiach swojego mieszkania Wielopolska wywiesiła tabliczkę informującą, że w jej domu zabrania się mówić źle o Marszałku. Książka „Józef Piłsudski w życiu codziennym” mogła powstać w dużej mierze dzięki rozmowom pisarki z panią Aleksandrą. Janina Dunin-Wąsowiczowa, również uczestniczka belwederskich spotkań, zarzucała Wielopolskiej, że niepotrzebnie organizuje seanse spirytystyczne po śmierci Marszałka, gdyż „źle wpływały na stan nerwowy pani

Piłsudskiej”. Ale pani Aleksandra i bez wpływu pisarki interesowała się – podobnie jak Marszałek – zjawiskami paranormalnymi, a przekonało ją do nich własne przeżycie. Gdy podczas I wojny była więziona przez Niemców na Pawiaku, skracała sobie czas, wraz ze współtowarzyszkami z celi, wywoływaniem duchów. Jeden z nich powiedział: „Olu, będziesz zwolniona za miesiąc od dzisiaj”. I rzeczywiście, jak wspominała Piłsudska, to się sprawdziło.

Jehanne-Wielopolska, pisarka o dużym temperamencie publicystycznym, nazwana z tego powodu „polemيرًا”, zaatakowała w prasie historyka Władysława Pobóg-Malinowskiego, krytykując jego książkę o akcji pod Bezdanami. Zarzucała autorowi różne przeinaczenia i pominięcia. Pobóg-Malinowski był przekonany, że za Wielopolską stała Aleksandra Piłsudska, uczestniczka bezdańskiej akcji, niezadowolona, że Pobóg opisał akcję jak niemal napad bandytów. A zdaniem Piłsudskiej była to pierwsza akcja

zbrojna żołnierza polskiego.

Hanna Faryna-Paszkiewicz, biografka Wielopolskiej pisała o niej: „Może zbyt mocną kreską zaznaczała swój udział w prywatnym życiu Belwederu, ale w jednej dziedzinie była faktycznie pomocna. Piłsudski w wolnych chwilach lubił oglądać komedie, a Wielopolska dostarczała odpowiednie obrazy”.

SEKRETARZ, NIE SEKRETARKA

Kazimiera Iłakowiczówna bywała zapraszana na herbatki raczej nie jako znana poetka, lecz sekretarz (nie sekretarka, jak z naciskiem stwierdzała) Józefa Piłsudskiego – ministra spraw wojskowych. Poznała go w 1911 w Krakowie, w mieszkaniu przy ulicy Szlak. Siostra panny Kazimierzy wynajmowała u Józefa i Marii Piłsudskich pokój, tłumaczyła dla Komendanta dzieła z zakresu wojskowości. Będąc później w Londynie, Iłakowiczówna napisała do niego list, prosząc, by przyjął ją jako swego adiutanta, gdy wybuchnie powstanie. Piłsudski odmówił, gdyż był przeciwny służbie wojskowej kobiet.

Gdy Aleksandra i Józef Piłsudscy mieszkali w Sulejówku, pewnego dnia Iłakowiczówna odebrała telefon od Haliny Sujkowskiej. Poetka została zaproszona do domu Marszałka. A zaraz po przewrocie majowym Sujkowska zaprosiła pannę Kazimierę na spotkanie. „Pani Sujkowska patrzyła na mnie prześlicznymi niebieskimi oczami radośnie i życzliwie. – Przynoszę pani dobrą nowinę – powiedziała. Komendant życzy sobie, żeby pani była jego sekretarzem osobistym”.

Marzenie Iłakowiczówny po latach spełniło się. Była jednak ogromnie zawiedziona, gdy Piłsudski przeniósł się do Belwede-

ru i nie zabrał jej ze sobą. Wrażliwa poetka była „zła, oburzona, bezsilna”, czuła się skrzywdzona pozostawieniem jej w gabinecie w gmachu ministerstwa spraw wojskowych. Narzekała bardzo, że prawie wcale nie widuje Marszałka, wykorzystywał on bowiem swój służbowy gabinet nie w gmachu ministerstwa, lecz w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych. Ostatni raz widziała Piłsudskiego służbowo w maju 1929 roku. Miała go natomiast okazję spotykać prywatnie, właśnie na herbatkach, gdyż pojawiał się wśród gości zaproszonych przez żonę.

Po śmierci Marszałka poetka napisała „Ścieżkę obok drogi”, wspomnieniową książkę o Marszałku, nieco pretensjonalną i dość egocentryczną. Aleksandra Piłsudska napisała wstrząsliwie, że szeroko ją komentowano w Warszawie, natomiast Wielopolska wydała broszurę „Pliszka w jaskini lwa”. Tak zresztą określiła siebie sama poetka. Lwem był, oczywiście, Piłsudski, Pani Aleksandra określiła książkę Wielopolskiej jako „dowcipną”. Ale to mało powiedziane, gdyż broszura była szyderczym atakiem na „Ścieżkę obok drogi” i jej autorkę.

O Aleksandrze Piłsudskiej napisała natomiast zapraszana na herbatki literatka Herminia Naglerowa, współpracująca z nią w stowarzyszeniu „Osiedle”. Żona Marszałka stała się, obok Marii Skłodowskiej-Curie i Jadwigi Tejszerskiej, peowiaczki z Mińska Litewskiego rozstrzelanej przez bolszewików, bohaterką książki Naglerowej „Ludzie prawdziwi”. Pani Aleksandra zapraszała do Belwederu, oprócz siostr noblistki także Józefę Lis-Błońską, kole-

żankę Tejszerskiej z POW, a jednocześnie żonę oficera Stanisława Lis-Błońskiego, który ujawnił fakt inwigilowania przez władze wojskowe Piłsudskiego w czasie, gdy mieszkał on w Sulejówku.

KREWNA CONRADA

Aniela Zagórska, tłumaczka Josepha Conrada miała okazję przynosić do Belwederu dla Józefa Piłsudskiego własne tłumaczenia powieści swego wybitnego krewnego. Jedną z ostatnich książek, jakie czytał Marszałek, był „Lord Jim”. Piłsudski znał panią Anielę jeszcze z czasów przedwojennych, z Zakopanego. Aniela Zagórska wraz z matką prowadziła pod Giewontem pensjonat „Konstantynówka”, w którym się zatrzymywał. Pianista Artur Rubinstein wspominał, że Komendant nie zwracał uwagi na gości pensjonatu, był milczący i nieprzystępny. „Jedynie Anielę i jej matkę żegnał uprzejmym całowaniem dłoni”.

KOMENDANTKA JUZISTEK

Młodsze pokolenie kobiet reprezentowała na herbatkach Elżbieta Daniłowska-Gliwicz, córka związanego z ruchem niepodległościowym pisarza Gustawa Daniłowskiego, działacza PPS i Związku Walki Czynnej. Pani Aleksandra pracowała z nim w sierpniu 1914 roku w biurze prasowym Komisariatu Wojsk Polskich w Kielcach. Elżbieta Daniłowska-Gliwicz była oficerem Wojska Polskiego. Po przewrocie majowym Marszałek postanowił utworzyć w Zegrzu kurs „juzistek” dla kobiet, na którym uczyły się obsługi telegraficznego aparatu Hughesa, używanego w wojsku. Uważał, że „kobiety są pewniejsze w utrzymywaniu tajemnic służbowych”. Komendantką tych kursów była Elżbieta Daniłowska, córka chrzestna Józefa Piłsudskiego.

Na podstawie: Tomasz Stańczyk, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku

Opracowała:

KATARZYNA BIERSZTAŃSKA



Zofia Nałkowska

Szkolenie dla nauczycieli w Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego: immersyjne nauczanie języka polskiego

28 listopada w Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego w Solecznikach odbyło się specjalistyczne szkolenie poświęcone immersyjnemu nauczaniu języka polskiego oraz wspieraniu zamierzonej dwu- i wielojęzyczności. Wydarzenie zostało zrealizowane dzięki wsparciu Ambasady RP w Wilnie, a wzięli w nim udział nauczyciele języków oraz edukacji początkowej.

Spotkanie otworzył Konsul Generalny RP w Wilnie, Dariusz Wiśniewski, podkreślając znaczenie nowoczesnych metod pracy z młodym pokoleniem Polaków na Litwie. Głos zabrał także Waldemar Śliżewski, wiceprezes Solecznickiego Oddziału ZPL, akcentując potrzebę rozwijania kompetencji językowych uczniów.

Szkolenie poprowadziły ekspertki:

- prof. Małgorzata Bielicka (UAM),
- prof. Magdalena Olpińska-Szkielko (UW),
- dr Katarzyna Biersztańska (UwB / Bilingers).

Ekspertki omówiły dwie główne drogi przyswajania języka - naturalną i instytucjonalną - wskazując na konieczność ich łączenia. Zaprezentowały także wyniki badań nad immersją

wśród dzieci, potwierdzające, że kontakt z językiem w autentycznych sytuacjach znacząco przyspiesza jego opanowanie.

W części warsztatowej omówiono rolę inputu językowego oraz znaczenie wspólnego czytania dzieciom. Przedstawiono wyniki eksperymentu dotyczącego czytania także w języku drugim, które pokazują, że odpowiednio dobrane książki wzmacniają rozwój języka dziedziczonego w środowisku dwujęzycznym.

Ostatni moduł poświęcono koncepcji dwujęzyczności zamierzonej i kontekstowej według Claire Selby. Uczestnicy poznali sposoby naturalnego wprowadzania języka do codziennych czynności oraz tzw. magiczne okno czasowe — okres do 7–10 roku życia, gdy mózg dziecka wyjątkowo efektywnie przyswaja języki, tworząc „supermoce

małego poligloty”.

Wydarzenie stało się istotnym krokiem w kierunku wzmacniania jakości edukacji polskiej na Litwie, podkreślając potrzebę nowoczesnych podejść w nauczaniu. Przedsięwzięcie sfinansowano ze środków Ambasady RP w Wilnie.

KATARZYNA BIERSZTAŃSKA



MIESIĘCZNIK
SOLECZNIKI

Wydawca:

Solecznicki Oddział Rejonowy
Związku Polaków na Litwie

REDAKCJA:

Zespół redakcyjny:

Katarzyna Biersztańska
Andżela Dajlidko
Zdzisław Palewicz Jr
Waldemar Śliżewski

Adres do korespondencji:

ul. Wileńska 48
LT - 17116 Soleczniki
Tel.: +37061690480
Email: anna.biersztanska@gmail.com
Nakład: 1500 egz.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Senatu RP i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego.

Redakcja nie zwraca testów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich skracania, redagowania oraz zmiany tytułów.



Zadanie współfinansowane ze środków Kancelarii Senatu w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2025 roku.



Fundacja
**POMOC POLAKOM
NA WSCHODZIE**
im. Jana Olszewskiego